

Tekst gwarowy — Bieliny 6

Autor: Stanisław Cygan

{smoothgallery image=F2892.jpg&title=Pani Ewy Kot z Bielin&caption=Pani Ewy Kot z Bielin}Tekst nagrał, zapisał i opracował: Stanisław Cygan Informator: Ewa Kot, ur. w Napękowie, 7 VII 1922 roku, zam. w Bielinach.

Wigilia

{vm}T286.mp3|L{/vm}

A w Wigilię, jak tam mówiono, że kobieta nie powinna przychodzić do domu, tak? Nie. Kobieta nie {tt}powinna|powienna{/tt} przychodzić do domu. Powienna. Jak przyjdzie kobieta w Wigilie do domu, to będzie jałówecka jak krowa cielno, a jak przyjdzie chłop, to będzie bycek. To zawdy kobiety wyglodali. Bo jałówecka to jałówecka. Abo sobie sie uchowo, no a bycek, trzeba sprzedać. No ale jesce co. Jesce w Wigilio to tak to. Ale były takie różne sposoby, że gdzie były dziewczuchy, to łociec godo tak: „Tata, dziewczucha: Tata wiecie co, jo widziałam jak tam robięły u Franki dziewczuchy. Co robięły? Bierz mietkę. Zamiatoj chałupę. Zamiatoj chałupę. Do {tt}do kąta; zanik nosowości|kota{/tt} śmiecie, klekoj, bierz {tt}in. nadołek|podołek{/tt}. Bierz te śmiecie w podołek, wyńdź na podwórze, wysyp i krzyknij i słuchoj dobrze, gdzie głos twój sie łoprze. Tam, gdzie głos sie łoprze, stamtąd przyjdzie chłop do ciebie i łozenis sie. Dobrze tata, dobrze. No i tak beło. Zebrała te śmiecie, ale beło ich trzy. A tata, a jo co mom robić? Ty co moz robić: „Idź łobwioz trzy jabłonki. Łobwioz te jabłonki powrósłami. I łuwioz jedne {tt}gałozkę; zanik nosowości|gałozke{/tt} tako i powiedz tak: „Boże, który moze być mój, to niech ta gałozka rozkwitnie w Wigilio. No i te gałozke tak łokrecieła, załozęła tako stozecke, zeby wiedziała, która ta gałozka. Jak zakwitnie, to będzie wiedzić. No ale jak będzie wiater, to zoboc, w któro strone będzie lecieć ten ten kwiot z tego, z ty, z tego drzewka. Mówi: „Matko Bosko” - tak krzykneła, słysy głos. Tutej łóna sie ni moze docekać, zeby wiater beł, zeby tam kwiot spod z tego. Ale nareście widzi, że leci, dwa listecky, z ty gałozki. O mówi. Przysła do domu: „Tata, ale sie to sprowdzi. Zobocymy. Sprowdzi sie dzieci kochane, sprowdzi sie. A ty chłopok to bierz powrósła, idź i łobwiozuj wszystkie drzewka, wszystkie jabłonki, gruski, śliwki. Łobwiozuj temi powrósłami, będzie urodzajne i wołoj tak: „Łu nos śliwki, jabka, gruski, nie, {tt}słyszeliście|słyście{/tt}, słyście u nos śliwki, jabka gruski, u sąsiada same liście”. Ji krzyknoł pore razy tak, a sąsiad wychodzi: „O ty psio krew ty. U mnie same liście, a gdziez ty co to mos. U mnie to jes drzewko i rodzi i bedo łowoce, a u ciebie co bedo syski na świerku?” Jak zajon tego chłopacyne, przylecioł: „Tata aleście mi doradzieli. Wy wiecie, że Jantek by mnie beli zbieli. Wylecieli i {tt}wyleciał i mówi; liczba mnoga grzecznościowa|godajo{/tt}, że łu nich gruski, śliwki som, a łu nos som świerkowe syski.